



Sygn. akt SNO 19/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Katarzyna Gonera

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

Sądu Apelacyjnego

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego **M. P.**

obwinionego o przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 z ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.

Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133)

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 16 czerwca 2016 r. odwołania obwinionego,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] – Sąd Dyscyplinarny

z dnia 8 grudnia 2015 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej upomnienia za przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku i w zakresie wymierzenia tej kary, na podstawie art. 108 § 2 w zw. z § 1 u.s.p., postępowanie umarza,

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

3. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] zarzucił sędziemu Sądu Okręgowego M. P. to, że:

1. rażąco i oczywiście naruszył art. 219 k.p.c. przez bezpodstawne połączenie 15 stycznia 2013 r. i 15 lutego 2013 r. spraw Sądu Okręgowego w [...] IV U .../11 i IV U .../12 ze sprawą IV U .../10 do wspólnego rozpoznania, co skutkowało rażącą przewlekłością postępowania w sprawie IV U .../11,
2. uchybiające godności sędziego i rażące i oczywiste naruszenie art. 49 k.p.c. przez zwrócenie się w dniu 29 listopada 2013 r. do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym pytaniem w sprawie IV U .../10 Sądu Okręgowego w [...], po wyłączeniu sędziego M. P. od rozpoznania sprawy IV U .../10,
3. uchybienie godności urzędu sędziego przez zamieszczenie w treści protokołu z dnia 4 stycznia 2013 r. w sprawie IV U .../11c Sądu Okręgowego w [...] oświadczeń wykraczających poza granice wyznaczone art. 158 k.p.c. oraz żądania ubezpieczonej strony, a jednocześnie godzących w powagę sądu i dobro wymiaru sprawiedliwości tj. o popełnienie przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 133 – zwaną dalej u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r., Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego M. P.:

1. w ramach zarzutu z pkt 2 wniosku za winnego tego, że w dniu 29 listopada 2013 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a to art. 49 k.p.c., w ten sposób, że będąc wyłączony od udziału w sprawie - sygn. IV U .../10 wydał w niej postanowienie zawierające pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, czym uchybił nadto godności urzędu sędziego tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;
2. w ramach zarzutu z pkt 3 wniosku za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2013 r. w sprawie sygn. IV U .../11 Sądu Okręgowego w [...] zamieścił w protokole

rozprawy oświadczenia wykraczające poza granice wyznaczone treścią art. 158 k.p.c. oraz żądania strony, a godzące w powagę sądu i dobro wymiaru sprawiedliwości, przez co uchybił godności urzędu sędziego tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

3. uniewinnił sędziego M. P. od popełnienia zarzutu z pkt 1 wniosku;

4. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

W dniu 14 grudnia 2015 r. do Sądu Apelacyjnego– Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek z dnia 9 grudnia 2015 r. sporządzony przez sędziego M. P. w którym domagał się: „wydania wyroku z dnia 8 grudnia 2015 r. z uzasadnieniem, protokołu rozprawy z 27 listopada 2015 r. i protokołu losowania składu orzekającego, w tym jego zmiany”. W związku z tym wnioskiem w dniu 22 stycznia 2016 r. przesłano sędziemu M. P. odpis wyroku z uzasadnieniem wraz z pouczeniem o sposobie i terminie jego zaskarżenia, a także „zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego składu orzekającego” poinformowano, iż z protokołem rozprawy i protokołem losowania może zapoznać się w sekretariacie Sądu Dyscyplinarnego we wskazanych godzinach urzędowania. Tę informację i odpis wyroku doręczono sędziemu M. P. w dniu 29 stycznia 2016 r.

W dniu 11 lutego 2016 r. do Sądu Apelacyjnego– Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło odwołanie sędziego M. P. od wskazanego wyroku tego Sądu z dnia 8 grudnia 2015 r.

Obwiniony zaskarżył ten wyrok w części uznania go winnym czynu opisanego w pkt 1 i 1 (tak najpewniej omyłkowo skarżący wskazał) i zarzucił mu:

I. w zakresie czynu opisanego w pkt 1 i 2 orzeczenia:

1. naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (zwaną dalej EKPCZ) w zw. z art. 111 u.s.p., art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., poprzez brak losowania składu orzekającego oraz jego zmianę w sprawie po zwrocie sprawy do uzupełnienia, a także w oparciu o zarządzenie prezesa pod pretekstem urlopu sędziego;

2. naruszenie art. 45 Konstytucji, art. 6 EKPCZ w zw. z art. 156 § 2 k.p.k. gdyż sąd nie spełnił standardu bezstronności, mimo istotnych braków materiału dowodowego oskarżenia – brak akt – sąd zbierał dowody przeciwko obwinionemu oraz odmówił

wydania protokołów rozpraw, protokołów losowania składów, co miało wpływ na sformułowanie zarzutów apelacyjnych ograniczając prawo do sądu obwinionego; pismo z 22 stycznia 2016 r. odmawiające wydania jest istotnym dowodem, iż skład orzekający nie był bezstronny;

II. w zakresie czynu opisanego w pkt 1 wyroku:

1. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 178 ust. 1 oraz art. 193 i art. 8 Konstytucji w zakresie uznania, iż pytanie prawne Sądu Okręgowego w [...] do Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2013 r. w sprawie P .../13 o wykładnię art. 49 k.p.c. w zgodzie z Konstytucją stanowi oczywistą i rażącą obrazę art. 49 k.p.c., uchybia godności urzędu i spełnia przesłanki przewinienia dyscyplinarnego sędziego w rozumieniu art. 107 u.s.p.;
2. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 8 w zw. z art. 178 ust. 1 Konstytucji, art. 4 i 6 Traktatu o Unii Europejskiej poprzez odrzucenie normatywności Konstytucji oraz praw podstawowych Unii Europejskiej uznając, iż sędzia jest związany bezprawnym aktem stosowania prawa (orzeczeniem SA) a konfrontacja norm art. 49 k.p.c., art. 2, art. 45, art. 178 ust. 1 Konstytucji jest deliktem w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;

II. w zakresie czynu opisanego w pkt. 2:

1. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 158 k.p.c. w zw. z art. 178 ust. 1, art. 8 Konstytucji w zakresie uznania, iż art. 158 k.p.c. stanowi ograniczenie dla sądu odpowiedzi na zarzut strony co do ważności pełnomocnictw procesowych. Nadto powszechnie znany i ujawniony na rozprawie fakt stosowania pro zusowskiej wykładni prawa przez sądy wyższe uznaje się za delikt sędziego;
2. przedawnienie karania w oparciu o art. 108 § 2 u.s.p.
i wniósł o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi.

W dniu 11 lutego 2016 r. obwiniony nadał w Urzędzie Pocztowym przesyłkę w której zawarł pismo nazwane „uzupełnieniem uzasadnienia odwołania”, w którym wskazał orzeczenia mające, według niego, zastosowanie w jego sprawie, równocześnie „zarzucając nieważność postępowania”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołanie jest bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Takie są wszystkie jego zarzuty. Wprawdzie – co do zasady - merytorycznie trafny okazał się zarzut z pkt. III.2 niemniej jednak zaskarżony wyrok wydano w dniu w którym jeszcze przedawnienie karania za drugi z przypisanych obwinionemu czynów nie nastąpiło. Nadto nie sposób też przy tym w pierwszej kolejności nie skonstatować, że obszerna i wielowątkowa argumentacja przytoczona w odwołaniu (jakkolwiek przynajmniej w części – co do zasady - trafna) w znacznej mierze nie ma znaczenia dla oceny zasadności zaskarżonego wyroku. Odnosi się bowiem do kwestii, które są w istocie bez znaczenia w niniejszym postępowaniu. Jego przedmiotem nie jest jednak ocena zasadności wyłączenia obwinionego sędziego przez Sąd Apelacyjny w [...] od rozpoznania wspomnianej sprawy, bo to zostało przesądzone prawomocnym i ostatecznym postanowieniem tego Sądu, które winno być przez wszystkich, w tym także i przez obwinionego, respektowane, ale zachowanie obwinionego w związku z tym wyłączeniem i podjęte przez niego w związku z tym działania. Tych oczywistych uwarunkowań obwiniony sędzia zdaje się nie dostrzegać, wciąż przy tym sobie przypisując prawo jedynie słusznej wykładni. Tym samym i nie zauważa, iż takie kontestowanie prawomocnych rozstrzygnięć instancji wyższej za wszelką cenę, nawet bezprawnych, publicznych i niedopuszczalnych według obowiązującej go ustawy, działań jednoznacznie podważa godność urzędu sędziego i dewaluuje w społecznym odczuciu autorytet wymiaru sprawiedliwości. Jest przy tym oczywiste, że sędzia w trosce o te wartości nie powinien tak postępować, tym bardziej wyłącznie kierowany tylko własnymi ambicjami, w tym głównie, niezrozumiałą wręcz, chęcią udowodnienia za wszelką cenę swoich racji oraz wyłącznej słuszności swoich decyzji i to realizowaną w sytuacji, w której te uwzględniają tylko jego partykularne przekonania, bowiem są sprzeczne z wykładnią prezentowaną przez sądy wyższej instancji.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku dokonana z uwzględnieniem tak całokształtu ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu okoliczności, jak i tych przytoczonych przez obwinionego w odwołaniu nie pozostawia wątpliwości co do poprawności poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych w zakresie przypisania obwinionemu sprawstwa obydwu

przewinień dyscyplinarnych. Co więcej, poczynione w tej mierze ustalenia mają podstawę w faktach obiektywnie bezspornych.

Takimi są bowiem następujące okoliczności:

- wyłączenie obwinionego M. P. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] postanowieniem z dnia 13 września 2013 r., od rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w [...] pod sygn. IV U .../10, jak też prawomocność i ostateczność tego orzeczenia (czego obwiniony – co oczywiste – musiał być świadomy);
- podjęcie przez obwinionego, wbrew treści przywołanego postanowienia o wyłączeniu go z rozpoznania sprawy, czynności w sprawie IV U .../10 polegającej na przedstawieniu w trybie art. 193 Konstytucji RP pytania prawnego, które pozostawało bez jakiegokolwiek związku faktycznego z przedmiotem rozstrzygnięcia tej sprawy i w istocie spowodowane było li tylko chęcią zakwestionowania przez obwinionego decyzji o jego wyłączeniu przez sąd wyższej instancji od jej rozpoznania;
- umorzenie przez Trybunał Konstytucyjny postępowania dotyczącego sformułowanych przez obwinionego pytań prawnych ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku postanowieniem z dnia 19 listopada 2014 r.;
- złożenie przez obwinionego podczas rozprawy do protokołu w sprawie IV U .../11 w dniu 4 stycznia 2013 r. w obecności odwołującego się, jego pełnomocnika oraz pełnomocnika organu rentowego oświadczeń (szczegółowo przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – k 330), podważających nie tylko bezstronność sądu wyższej instancji, ale również i sugerujących, iż działał wbrew Konstytucji. Znamienne i wymowne jest to, że obwiniony także w zarzucie II.2 odwołania podnosi to, że Sąd Apelacyjny dopuścił się „bezprawnego aktu stosowania prawa”.

Równocześnie niewątpliwe Sąd I instancji zasadnie – te wskazane powyżej zachowania obwinionego - ocenił jako pozostające w zbiegu realnym dwa delikty dyscyplinarne. Uzasadnienie tego rozstrzygnięcia jest logiczne, kompletne i uwzględniające wszystkie ujawnione w sprawie – a mające znaczenie dla rozstrzygnięcia – okoliczności. Stąd też zasługuje na pełną aprobatę Sądu Odwoławczego. Próba podważenia słuszności zaskarżonego wyroku dokonana

przez obwinionego w odwołaniu jest oczywiście bezzasadna. Powołując się na normy Konstytucji i Traktatu o Unii Europejskiej, mających rzekomo usprawiedliwiać jego przedmiotowe zachowanie i przez to pozbawiać je cech deliktu dyscyplinarnego, nie dostrzega, ani uwzględnia w tych swoich rozważaniach tego, iż:

- Wskazane w podstawie prawnej zarzutów II.1 i II.2 normy Konstytucji oraz Traktatu o Unii Europejskiej jako zawierające ogólne i generalne reguły nie tylko samoistnie i wyłącznie nie mogą być podstawą prawną postawionych w odwołaniu zarzutów (a tak jest w zarzucie II.2), ale – w stwierdzonych w sprawie okolicznościach faktycznych – nie mogły być w ogóle przez sąd I instancji, z powodów wskazanych przez obwinionego, naruszone. Formułując tej treści zarzuty obwiniony ignoruje w istocie nie tylko podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, ale również niewątpliwą zasadność zaprezentowanych w nim ocen prawnych – przypisanych mu tym orzeczeniem – poszczególnych zachowań. Bezsporne wszak jest to, że dopuścił się on oczywistej i rażącej obrazy art. 49 k.p.c., skoro po wyłączeniu go od rozpoznania sprawy – ostatecznym i prawomocnym – podjął w niej czynności. Co więcej, nie ulega też wątpliwości to, iż tak postępując uchybił godności urzędu. Zarówno dlatego, że był w pełni świadomy procesowych skutków tego jego wyłączenia i mimo to wspomniane czynności podjął, jak i dlatego, że kierując się li tylko chęcią udowodnienia własnych racji, wykazania – jak to określił – „bezprawia” sądowi wyższej instancji (w swoich wyjaśnieniach określił je nawet mianem „potrójnej bezprawności”, czy „jawnego bezprawia” – k. 320) i – co więcej – nie mając (niezależnie od pozostawania tego rodzaju twierdzeń w zgodzie z wymogami ustawowymi funkcji, którą sprawuje) ku temu rzeczywistych podstaw prawnych, zdecydował się postąpić wbrew normie art. 49 k.p.c., a później składać w obecności stron na rozprawie oświadczenia, których w istocie celem było dyskredytowanie sądu, bo – wbrew jego chęci i woli – wyłączył go od rozpoznania innej sprawy. Takie zachowanie na pewno naruszało godność urzędu sędziego. Oczywiście jest, że w sprawowaniu urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji RP oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Stąd za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może być zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi, ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ

podważałoby to lub unicestwiałoby zasadę niezawisłości sędziowskiej. Jednakże nie tego rodzaju sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Nie chodzi bowiem w niej o błędy w orzekaniu, czy stwierdzenie li tylko oczywistej i rażącej obrazy prawa przez obwinionego. Istotą bowiem przypisanych mu czynów, którym to pierwszym niewątpliwie oczywiście i rażąco obraził prawo, jest też i to, że – tak z racji intencji w jakich je podjął („próbuję odzyskać jurysdykcję nad sprawą” – k. 320), jak i urągających dobru wymiaru sprawiedliwości następstw (nawet i w wymiarze publicznym), których musiał być świadomy, godziły w społeczną doniosłość urzędu i ustawowy obowiązek strzeżenia przez każdego sędziego własnej godności „w służbie i poza służbą” (art. 82 § 2 u.s.p.). Obwiniony prezentując w odwołaniu stanowisko (będące w istocie powtórzeniem i rozwinięciem tego, co zaprezentował przed Sądem I instancji – k. 316 – 322) tych jednak ocen i zaszłości nie uwzględnia.

Nie dostrzega więc tego, iż prawo do wyłączenia sędziego jest konstytucyjną gwarancją prawa do bezstronnego sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), tak więc orzeczenie o wyłączeniu sędziego staje się niezbędne, gdy strona ma chociażby subiektywną, ale uzasadnioną, wątpliwość co do bezstronności sędziego (a tak było przecież w jego przypadku, zresztą „wątpliwość” zaistniała w wyniku jego własnych działań). Nie pamięta też i o tym, że sędzia przecież musi mieć nie tylko własne poczucie bezstronności (bezstronność subiektywna, wewnętrzna), ale i zobowiązany jest do takiego postępowania i zachowań, które zapewniają słuszne przekonanie u innych o jego bezstronności (bezstronność obiektywna, zewnętrzna). Przeciwnie postępowanie sędziego godzi w społeczne poczucie bezstronności, które jest wszak niezbędne dla prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Obwiniony równocześnie pomija i to, że gwarantowana mu Konstytucją niezawisłość sędziowska nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, gdyż inaczej skutkowałaby stworzeniem systemu całkowitej dowolności orzekania, bez poczucia stabilności i pewności prawnej, a tym samym bez społecznego zaufania do prawa i do organów wymiaru sprawiedliwości. Nie ulega wątpliwości, że obwiniony był związany treścią postanowienia Sądu Apelacyjnego o jego wyłączeniu i miał obowiązek się do niego zastosować, a mimo to nie tylko tego nie zrobił, ale także w innej sprawie podjął inne działania, które miały ten Sąd zdyskredytować.

Odnosząc się natomiast wprost do pozostałych zarzutów i twierdzeń zaprezentowanych przez obwinionego w odwołaniu zauważyć należy, co następuje.

1. Niezasadne są zarzuty dotyczące wadliwości postępowania prowadzonego przeciwko obwinionemu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że chybiona jest argumentacja obwinionego zmierzająca do wykazania, że zmiana składu orzekającego w jego sprawie po uchyleniu postanowieniem z 20 sierpnia 2015 r. przez Sąd Najwyższy postanowienia Sądu Apelacyjnego o przekazaniu sprawy na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. (który to przepis został z dniem 1 lipca 2015 r. uchylony przez ustawę z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. z 25 października 2013 r., poz. 1247 ze zm.) Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia postępowania, była naruszeniem przepisów postępowania skutkującym „nieważnością postępowania”. Po pierwsze, skarżący niezasadnie przywołuje uchwałę SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 26/03 (OSNKW 2003, nr 9-10, poz. 82). Z trafnego wniosku, że sędziowie orzekający w składzie, który wydał postanowienie na podstawie art. 345 § 1 k.p.k., nie byli wyłączeni *ex lege* od orzekania w sprawie obwinionego, nie wynika jeszcze, że ponowne losowanie i zmiana składu orzekającego stanowi naruszenie prawa procesowego. Wszak skarżący sam zauważył w piśmie z 11 lutego 2016 r., uzupełniającym uzasadnienie odwołania, że zwrot sprawy w trybie art. 345 § 1 k.p.k. zniweczył stan zawisłości sprawy przed sądem, a nadto determinował konieczność ponownego wniesienia do sądu skargi inicjującej postępowanie i wyznaczenie nowego składu. O ile zatem wyznaczony skład nie uległ zmianie w toku przewodu sądowego, nie naruszono prawa procesowego. Po drugie, nie ma powodów by kwestionować poprawność losowania składu orzekającego. W aktach sprawy zalegają protokoły losowania składu po uchyleniu decyzji o zwrocie sprawy oskarżycielowi w celu uzupełnienia postępowania (protokół z losowania składu z dnia 28 sierpnia 2015 r., k. 213), a także losowania uzupełniającego, koniecznego ze względu na urlop jednego z członków wylosowanego składu (protokół z losowania składu z dnia 7 września 2015 r., k. 222). Niezrozumiałe są zatem zarzuty obwinionego, jakoby losowań w rzeczywistości nie dokonano. Nie pozwala na taki wniosek także okoliczność, że

obwinionemu odmówiono wydania odpisów tych protokołów. Odmowa ta nie miała z pewnością wpływu na wykonywanie przez niego prawa do obrony, gdyż obwinionemu umożliwiono wgląd do tych protokołów i innych akt sprawy w kancelarii sądu (pismo z dnia z 22 stycznia 2016 r., k 351). Z uprawnienia tego obwiniony nie skorzystał, co więcej, pomimo tego, że postępowanie dyscyplinarne przed Sądem I instancji toczyło się prawie rok, obwiniony nigdy nie zgłaszał chęci udostępnienia mu tych dokumentów (w aktach sprawy znajdujących się w postaci wyciągów z protokołów z posiedzenia Kolegium potwierdzonych za wiarygodność odpisów). Sposób wyznaczania składu sądu dyscyplinarnego określa art. 111 u.s.p.. Wymogi zachowania warunków wskazanych w art. 351 § 2 k.p.k. nie odnoszą się do losowania w trybie art. 111 u.s.p.(por. uchwała z dnia 26 czerwca 2006 r., SNO 27/06 , Lex nr 470207), przy czym jawność losowania składu w postępowaniu dyscyplinarnym oznacza prawo obwinionego do zapoznania się z protokołem przebiegu losowania i w tej czynności – w tym zakresie – wyczerpuje się jego prawo do rzetelnego procesu. W końcu po trzecie, w świetle orzecznictwa utrwalonego na gruncie przepisów k.p.k. nie ma wątpliwości, że naruszenie przepisów regulujących wyznaczanie sędziego do składu orzekającego nie skutkuje nienależytą obsadą sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Pogląd taki wyrażany jest w szeregu orzeczeń, kształtujących jednoznaczne w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego (por. np. uchwała z dnia 17 listopada 2005 r., I KZP 43/05, OSNKW 2005, nr 12, poz. 115, postanowienie z dnia 23 września 2008 r., V KK 271/08). Co więcej, rozważanie tego rodzaju uchybienia w świetle względnej przyczyny uchylenia orzeczenia wymaga wykazania jego wpływu na rozstrzygnięcie. Takowego wpływu skarżący w odwołaniu nie uprawdopodobnił.

2. Zarzut dotyczący odmowy wydania obwinionemu kopii protokołów rozprawy oraz protokołu losowania składu orzekającego wbrew przepisom art. 156 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 .u.s.p okazał się także bezzasadny. Rację ma skarżący o tyle, że w istocie odmawiając doręczenia skazanemu odpisów żądanych przez niego dokumentów uchybiono treści tegoż art. 156 § 2 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego uchybienie to nie może być jednak podstawą uchylenia zaskarżonego wyroku. Po pierwsze, doszło do niego już po wydaniu zaskarżonego wyroku, a zatem błąd ten nie mógł mieć wpływu na wykonywanie prawa do obrony w toku

postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, a w konsekwencji na treść tego rozstrzygnięcia. Po drugie, uchybienie temu przypisowi ma charakter względny. Oznacza to, że uczynienie z niego skutecznej podstawy środka odwoławczego wymaga równoczesnego wykazania przez zgłaszającego taki zarzut skarżącego, możliwości wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Tej powinności obwiniony w odwołaniu nie dopełnił. Co więcej, we wniosku z dnia 9 grudnia 2015 r. domagał się on, obok protokołu losowania składu orzekającego, tylko wydania „protokołu rozprawy z 27 listopada 2015 r.” (k. 345). Tymczasem z treści tego protokołu wynika, że wówczas na rozprawie wyjaśniał tylko obwiniony (i to odpowiadał na pytania tylko swojego obrońcy) (k. 315 – 323). Poza tą czynnością Sąd Dyscyplinarny jedynie zaliczył złożone w toku postępowania materiały do ujawnionych w sprawie dowodów i wysłuchał końcowych głosów stron. Trudno zatem – przy tylko takim charakterze podjętych wówczas czynności procesowych – wnioskować o tym w jaki sposób nie doręczenie obwinionemu odpisu tego protokołu mogło realnie wpłynąć na realizację przez niego prawa do obrony, a tym samym i treść zaskarżonego orzeczenia. Znał przecież treść swoich wyjaśnień, tak jak i znał treść materiałów wówczas ujawnionych. Po trzecie, odmawiając wydania wspomnianych odpisów dokumentów równocześnie pouczonego obwinionego w dniu 22 stycznia 2016 r. o możliwości udostępnienia akt postępowania w kancelarii Sądu Apelacyjnego, gdzie miał możliwość sporządzenia odpisów, bądź utrwalenia ich w formie elektronicznej. Z tej możliwości jednak on nie skorzystał. Po czwarte, nie ma też podstaw do wniosku, że omawiane uchybienie mogło faktycznie wpłynąć na jakość korzystania przez obwinionego z prawa do zaskarżenia wyroku, o czym jednoznacznie przekonuje obszerność i szczegółowość wywodów wniesionego przez obwinionego odwołania, a także i to, iż oczywiste jest, że obwiniony wiedział co wyjaśniał na rozprawie (i nigdy nie zakwestionował rzetelności sporządzonego z niej protokołu) i znał treść dokumentów wówczas zaliczonych przez Sąd w poczet materiału dowodowego sprawy.

3. Chybione są również zarzuty dotyczące rzekomego braku bezstronności Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, co miało się wyrażać w gromadzeniu dowodów przeciwko obwinionemu oraz odmowie wydania mu protokołów rozpraw i

protokołów losowania członków składu orzekającego. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że treść protokołów rozpraw nie zawiera jakichkolwiek zapisów mogących poddawać w wątpliwość obiektywizm orzekającego składu sędziowskiego. Obwinionemu umożliwiono swobodne złożenie wyjaśnień, uwzględniono jego wnioski dowodowe, sposób przeprowadzenia rozpraw nie wskazuje na jakiekolwiek uprzedzenie do jego osoby, czy też rozpoznawanej sprawy. Jeśli chodzi o podniesione w odwołaniu wątpliwości co do tego, że „sąd zbierał dowody przeciwko obwinionemu”, należy stwierdzić, że przeważająca część dowodów przeprowadzonych w postępowaniu to dowody wnioskowane przez oskarżyciela i obwinionego. Dowody z dokumentów, w tym (znanych wszak obwinionemu) akt sądowych, dopuszczone przez Sąd Dyscyplinarny (postanowienie na k. 322) miały charakter uzupełnienia materiału dowodowego. Taka praktyka jest w pełni dopuszczalna – należy przypomnieć obwinionemu, że w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie miały przepisy k.p.k., których art. 167 § 1 pozwala przeprowadzać dowody z urzędu, zaś art. 366 § 1 k.p.k. obliguje przewodniczącego składu orzekającego do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Dla jasności warto dodać, że wobec złożenia wniosku o rozpoznanie sprawy obwinionego w dniu 22 grudnia 2014 r. (k. 152), a więc jeszcze przed 1 lipca 2015 r. zasadne było stosowanie w postępowaniu brzmienia przepisów k.p.k. sprzed tej daty (art. 32 powyżej wskazanej ustawy z dnia 27 września 2013 r.).

4. Równie chybiony jest kolejny zarzut dotyczący przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że wydanie postanowienia o skierowaniu pytania prawnego Sądu Okręgowego w [...] z dnia 29 listopada 2013 r. w sprawie P .../13 o wykładnię art. 49 k.p.c. w zgodzie z Konstytucją stanowi oczywistą i rażącą obrazę art. 49 k.p.c., uchybia godności urzędu i spełnia przesłanki przewinienia dyscyplinarnego (przewinienie ujęte w pkt 1 zaskarżonego wyroku).

Warto przede wszystkim podkreślić, że według stanowiska Sądu Apelacyjnego powodem uznania zachowania obwinionego za przewinienie dyscyplinarne było zwrócenie się z uzupełniającym pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego po tym, jak obwiniony został wyłączony od orzekania w sprawie i fakt wyłączenia stał się mu znany. W ocenie Sądu Najwyższego – co raz jeszcze

stanowczo należy zauważyć - takie zachowanie sędziego zasadnie zostało uznane za oczywiste i rażące naruszenie prawa, które uchybia godności urzędu, zaś argumenty zawarte w odwołaniu obwinionego zmierzające do podważenia zasadności takiego stanowiska okazały się nietrafne. Co najważniejsze, rozważania zawarte w odwołaniu obwinionego, a wskazujące na zasadność wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym zapytaniem dotyczącym wykładni art. 49 k.p.c., w tym obszerna argumentacja, w której obwiniony wywodził bezzasadność zapadłej decyzji o wyłączeniu go od orzekania, są pozbawione znaczenia w sprawie. Dla oceny omawianego zachowania obwinionego bez znaczenia jest, czy postanowienie Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu go od orzekania w sprawie obwiniony oceniał jako zasadne i zgodne z prawem, czy też uważał je za pozbawione podstaw i naruszające jego prawa. W obu przypadkach obwiniony winien był się podporządkować jego treści gdyż było to prawomocne orzeczenie sądu wyższej instancji. Od orzeczenia tego nie przysługiwał żaden środek prawny, korzystało ono z domniemania prawidłowości orzeczeń prawomocnych (*res iudicata pro veritate accipitur*). Warto zresztą podnieść, że przepisy postępowania cywilnego, przewidując możliwość zaskarżenia orzeczenia o odmowie wyłączenia sędziego, nie dopuszczają możliwości złożenia zażalenia na decyzję o wyłączeniu sędziego (art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.). Nie ma zatem wątpliwości, że przepisy postępowania cywilnego nie przewidują żadnej procedury, w ramach której możliwe byłoby kwestionowanie przez strony zapadłego orzeczenia o wyłączeniu sędziego od orzekania w sprawie. Tym bardziej niedopuszczalna była próba zakwestionowania tego orzeczenia przez sędziego, którego wyłączono. Zachowanie obwinionego polegające na zwróceniu się do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym zapytaniem prawnym po tym, jak został wyłączony od orzekania, było więc rażącym i oczywistym naruszeniem przepisów postępowania cywilnego. Nadto godziło w powagę urzędu sędziego, z przynajmniej trzech powodów. Po pierwsze, było wyrazem lekceważącego stosunku obwinionego do prawomocnych orzeczeń wyższej instancji. Po drugie, było wyrazem bezkrytycznego stosunku obwinionego do jego wcześniejszego postępowania, w szczególności braku refleksji nad powodami, dla których w sprawie zapadła decyzja o jego wyłączeniu. Po trzecie, rodziło uzasadnione

podejrzenie, co do emocjonalnego nastawienia obwinionego do przedmiotu prowadzonej sprawy oraz stron, co jedynie wzmagало wątpliwości co do jego bezstronności.

Jak wyżej powiedziano, bez znaczenia dla takiej oceny zachowania obwinionego były podniesione przez niego wątpliwości co do zasadności i legalności powziętej przez Sąd Apelacyjny w [...] decyzji o wyłączeniu obwinionego od orzekania. Bez znaczenia są zarzuty, jakoby zaskarżony wyrok negował swobodę wykładni prawa przez sąd, czy też był formą kary za uznanie przez obwinionego normatywności Konstytucji czy jego koncepcję prowadzenia procesu. Nie ma znaczenia, jak obwiniony oceniał postanowienie Sądu Apelacyjnego, mocą którego to wyłączenie nastąpiło, czy naruszało ono, jego zdaniem, Konstytucję oraz akty prawa europejskiego. Bez znaczenia jest opinia obwinionego, że Sąd Apelacyjny przekroczył uprawnienia czy też wystąpił jako *iudex in causa sua*. Jak powiedziano, istotą przewinienia dyscyplinarnego z pkt 1 zaskarżonego wyroku nie była taka czy inna wykładnia przyjęta przez obwinionego w rozpoznawanych sprawach z udziałem ZUS, ani fakt zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem o wykładnię art. 49 k.p.c., ale postawa obwinionego wobec decyzji wyższej instancji o wyłączeniu go od orzekania w sprawie. Nie powinno zatem dziwić obwinionego, że treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Dyscyplinarnego nie odnosi się do trafności wykładni art. 49 k.p.c. dokonanej przez Sąd Apelacyjny, ani do zarzutów podniesionych przez obwinionego w pytaniu do TK.

Nie sposób przy tym podzielić stwierdzeń obwinionego, że uzupełniające zapytanie skierowane do Trybunału Konstytucyjnego już po wyłączeniu od orzekania w sprawie, było formą „obrony” przed bezzasadnym i bezprawnym wyłączeniem przez Sąd Apelacyjny. Przede wszystkim już sama próba „obrony” przed decyzją o wyłączeniu wydaną w trybie obowiązującej procedury przez sąd wyższej instancji jest w świetle etyki sędziowskiej zachowaniem niezrozumiałym. A z pewnością nie można uznać za usprawiedliwioną próbę „obrony” poprzez podjęcie czynności procesowej (a niewątpliwie taką czynnością w sprawie było zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełnieniem zapytania prawnego) po decyzji o wyłączeniu od orzekania w niej (dodajmy, że – co oczywiste – nie była

to czynność niecierpiąca zwłoki). Nie przekonują też te wywody obwinionego, według których decyzja Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu go od orzekania, jako akt bezprawny, nie obligowała go do podporządkowania się, a co więcej, uzasadniała podjęcie środków obrony, choćby naruszających przepisy postępowania. Taki sposób myślenia sędziego o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości wydaje się szczególnie niebezpieczny. Trzeba przypomnieć obwinionemu, że nawet orzeczenia wydane z naruszeniem prawa korzystają z domniemania prawidłowości i wiążą swoich adresatów aż do czasu usunięcia ich z obrotu prawnego w sposób przewidziany prawem. Kontestacja prawomocnych orzeczeń sądu z powodu subiektywnego przekonania o ich bezprawności jest wyrazem lekceważenia praworządności i prowadzi do anarchii. Postawa taka jest szczególnie naganna w przypadku osoby pełniącej urząd sędziego, z dwóch powodów: po pierwsze, wymaga się od niej wzorowego poszanowania zasad praworządności, po drugie, może być źródłem zgubnego przykładu dla innych członków społeczeństwa.

Wszystkie powyższe względy skłaniają do wniosku, że zlekceważenie obowiązku podporządkowania się decyzji wyższej instancji o wyłączeniu od orzekania z pewnością należy uznać za naruszenie prawa o charakterze rażącym, a nadto oczywistym, a także uchybiającym godności urzędu i przez to spełniające przesłanki przewinienia dyscyplinarnego w myśl art. 107 u.s.p.

Przechodząc do drugiego z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, tj. zachowania na rozprawie dniu 4 stycznia 2013 r., w sprawie IV U .../11, trzeba zauważyć, że także w tym zakresie argumenty obwinionego dotyczące braku znamion przewinienia dyscyplinarnego okazały się bezzasadne.

Zachowanie obwinionego polegające na komentowaniu do protokołu na rozprawie w obecności stron procesowych rozstrzygnięcia sądu wyższej instancji o wyłączeniu go od orzekania oraz fakt prowadzonej względem niego lustracji i wnoszenia przez ZUS skarg na przewlekłość prowadzonych przezeń postępowań, zasadnie zostało uznane przez Sąd Dyscyplinarny za przewinienie dyscyplinarne uchybienia godności urzędu sędziowskiego. Trafnie zauważył Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że stwierdzenia obwinionego zawarte w omawianym protokole sugerowały brak bezstronności Sądu Apelacyjnego, poprzez celowe stosowanie wykładni prawa korzystnej dla jednej ze stron. Z wypowiedzi

obwinionego wynikało też, że jest obiektem nacisków ze strony administracji sądowej mającej na celu wpływanie na jego czynności orzecznicze. Co ważne, istotą tego przewinienia dyscyplinarnego nie jest to, że obwiniony miał krytyczną ocenę decyzji Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu go od orzekania, a w jego subiektywnym odczuciu była ona (podobnie jak lustracja i liczne skargi na przewlekłość) próbą bezprawnego wkraczania w sferę jego sędziowskiej niezawisłości. Istotą przewinienia jest uzewnętrznienie swoich subiektywnych ocen i odczuć wobec stron procesowych w sytuacji pełnienia czynności urzędowych. Takie zachowanie z pewnością podważało autorytet Sądu Apelacyjnego, a także całego wymiaru sprawiedliwości, ale – co nie mniej ważne – podważało także autorytet samego obwinionego jako sędziego, skoro było wyrazem niezdolności do oddzielenia spraw urzędowych od sfery osobistych ocen i odczuć. Z tego punktu widzenia nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia podnoszony w odwołaniu fakt nieprzedłożenia przez oskarżyciela w postępowaniu dokumentacji z lustracji obwinionego. Postępowania obwinionego nie może też usprawiedliwiać próba „obrony” swojej niezawisłości, czy też subiektywne poczucie presji wynikające z prowadzonej lustracji i wnoszonych skarg na przewlekłość. Niewątpliwie dbałość o autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga starannego oddzielenia działalności orzeczniczej sędziego od jego osobistych ocen, czy przeżyć. Myli się więc obwiniony twierdząc w odwołaniu, że ujawnienie praktyki Sądu Apelacyjnego stronom było uzasadnione, jako odpowiedź na wniosek strony. Wypowiedź obwinionego zawarta w protokole rozprawy z 4 stycznia 2013 r. wykraczała daleko poza oczekiwaną przez stronę informację o przyjętej przez Sąd Apelacyjny wykładni prawa. Naganne było przede wszystkim to, że obwiniony pozwolił sobie na krytyczną ocenę tej wykładni, nie posługując się, co najgorsze, argumentami meteorycznymi, ale sugerując stronnictwo wyższej instancji i próby naciskania na jego sędziowską niezawisłość.

Sąd Dyscyplinarny trafnie zatem zakwalifikował zachowanie przypisane obwinionemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku jako uchybienie godności urzędu sędziego i skazał za popełnienie tego przewinienia dyscyplinarnego. Niemniej jednak ze względu na upływ trzech lat od popełnienia tego czynu, stosownie do art.

108 ust. 2 zd. 2 .u.s.p., konieczne stało się umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

kc